

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedz.“, „Życie Młodzieży“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament miesięcz. 1,60 mk., z odn. w dom 1,96 mk. Do Polski 5 zł. Wpłacić należy na konto nasze w Banku Przemysłowców w Toruniu.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2 364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLIII.

Olsztyn, na piątek 15-go marca 1929 r.

Nr. 62

O Polsce i polityce polskiej

Berlin. (ATE). Na łamach „Vossische Zeitung“ ukazał się obszerny artykuł b. długoletniego szefa prasowego przy poselstwie polskiem w Berlinie dr. Marka Krigiera o stosunkach polsko-niemieckich. Autor podkreśla, że polska polityka zagraniczna staje się coraz bardziej samodzielna i uznając w zupełności dawniej zawarte sojusze oraz pracując nad rozbudową nowych, posuwa się naprzód po własnej linii dyktowanej przez realność gospodarczą i polityczną. Polska uprawia przede wszystkim politykę pokojową, jak to uzasadnił nie tylko min. Zaleski w swoim ekspozycie oraz w swojej depeszy do wydawcy londyńskiego miesięcznika „Review of Reviews“, ale także na zasadzie głównej linii politycznej polityki marszałka Piłsudskiego. Polska dąży wszelkimi siłami do pokoju i do utrzymania oraz rozbudowy stosunków przyjaźni także wobec Niemiec, jednak oczywiście na zasadzie status quo. Przechodząc do kwestji t. zw. rewizji granic na zasadzie art. 19 protokołu genewskiego, który w Niemczech nazywa się ogólnie artykułem rewizyj-

nym, stwierdza autor, że artykuł ten i Locarno zamykają raz na zawsze kwestję jakiegokolwiek rewizji granic. Istnieje natomiast komisja koncyliacyjna na zasadzie art. 17 polsko-niemieckiego traktatu rozjemczego, o której Niemcy zwolennicy rewizji granic wschodnich nawet nie wzmieniają. Komisja ta jest drogą, na której możnaby nawet dojść do paktu polsko-niemieckiego. Są też dziś poruszone czynniki o znaczeniu międzynarodowym, które pracują dla zbliżenia polsko-niemieckiego. Uczciwie pojęte Locarno jest pomostem, który może połączyć Niemcy i Polskę. Także na polu gospodarczym mają Niemcy i Polska wspólne zadanie o ile chodzi o pracę na terenie rosyjskim. Należy przede wszystkim pokonać, kończy autor, przeszkody natury psychologicznej i powołać do życia polsko-niemiecki komitet studjów na wzór podobnego komitetu francusko-niemieckiego. „Voss. Zeitung“ tytułuje ten artykuł „Z polskiego punktu widzenia“ i zastrzega się, że w sprawie rewizji granic nie podziela zdania autora.

Przegląd polityczny

Polska

Minister Zaleski wrócił do Polski.

Warszawa. Po zwiedzeniu Targów Lyonskich przejeżdżał przez Berlin min. Zaleski wraz z małżonką. Min. Zaleski był gościem posła Knolla. Następnie wrócił do Warszawy.

Niemcy

Stresemann traci grunt pod nogami.

Berlin. (ATE). Przywódca niemiecko ludowej frakcji Reichstagu dr. Scholz miał bardzo ważne przemówienie na wiecu partyjnym swej partji w Moguncji. Przemówienie to odbiło się silnym echem w niemieckich kołach parlamentarnych. Dr. Scholz dowodził, iż dla niemieckiej partji ludowej stanowi koalicja z socjaldemokracją bardzo wielką ofiarę. Nie mniej partja Stresemanna jest zdecydowana na utworzenie koalicji pod warunkiem, że partja mająca wziąć udział w rządzie zgodzą się na stanowisko niemiecko ludowych w sprawie nie podwyższania podatków oraz daleko idących oszczędności w budżecie. Dr. Scholz skreślił w końcu główne cele swojej partji, która dąży do aktywnego współdziałania w rządzie, do uwolnienia Nadrenji z obcej niewoli oraz wysunięcie na czoło polityki niemieckiej silnej i odpowiedzialnej osobistości. Partja niemiecko-ludowa, zakończył dr. Scholz, dochowa wierności czarno-biało-czerwonym barwom przedwojennych Niemiec. Mowa dr. Scholza miała charakter przemówienia wyborczego. Czynniki poinformowane są zdania, że mowa Scholza jest skierowana przeciwko Stresemannowi, który traci coraz bardziej grunt w łonie swojej partji.

Dr. Schacht w Berlinie.

Berlin. (ATE). Główny delegat niemiecki na komisję rzeczoznawców dr. Schacht przyjechał dziś rano do Berlina i został przyjęty na dłuższej audjencji przez prezyd. Hindenburga, któremu zdał sprawę z dotychczasowego przebiegu konferencji paryskiej. Następnie udał się dr. Schacht do pałacu kanclerza i odbył 4 godzinną konferencję z kanclerzem Müllerem, min. finansów Hilferdingiem i min. gospodarki dr. Curtiussem. W toku tej ważnej konferencji poruszono w pierwszym rzędzie kwestję realnych propozycji niemieckich w sprawie wysokości rat reparacyjnych. Dr. Schacht wyjeżdża dziś wieczorem z powrotem do Paryża i będzie obecnym na jutrzejszym posiedzeniu plenarnym komisji ekspertów. W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że ogłoszenie propozycji niemieckich okaże już w najbliższych dniach czy konferencja paryska przyniesie pozytywne rezultaty.

Lukaszek nadprezydentem Górnego Śląska.

Berlin. (ATE). Górnośląski wydział sejmikowy prowincjonalny w Gliwicach wyraził swoją zgodę

na mianowanie dr. Łukaszka nadprezydentem Górnego Śląska, wobec tego w najbliższych dniach nastąpi nominacja dr. Łukaszka, który dotychczas piastował urząd nadburmistrza w Zabrze na G. Śl.

Niepomyślna sytuacja finansowa.

Berlin. (ATE). „Vossische Zeitung“ stwierdza, że ostatni wykaz bilansowy Banku Rzeszy, który stwierdził że ujemne saldo w dywizjach i złocie w wysokości 45 milionów mk. wynosi w rzeczywistości 90 milion mk. „Voss. Ztg.“ pisze, że w chwili, kiedy odbywa się w Paryżu konferencja reparacyjna, Bank Rzeszy nie powinien mieć chyba żadnego zainteresowania w ukrywaniu niepomyślnej sytuacji finansowej.

Zamiary dyktatorskie Niemiec.

Berlin. (ATE). Jeden z podrzędnych organów Hugenberg „Nieder Deutsche Zeitung“, wypaplał dziś zamysły dyktatorskie niemiecko narodowych. Według informacji tego dziennika, pochodzących „z najlepszych źródeł“ rozwiąże Hindenburg Reichstag po świętach Wielkanocnych i utworzy gabinet prawnicowy. Prezydent Hindenburg powoła oczywiście do życia § 48 o nadzwyczajnych pełnomocnictwach i odda gen. Groenerowi władzę wykonawczą.

Przeciw konkordatowi.

Berlin. (ATE). Wielki konsystorz kościoła ewangelickiego protestuje w piśmie skierowanem do premiera Brauna przeciw rokowaniom o konkordat prowadzonym w dalszym ciągu przez rząd pruski z Curią Papieską w chwili, kiedy rokowania z kościołem ewangelickim zostały przerwane.

Francja

Sprawa rozbrojenia na morzu.

Paryż. ATE. Korespondent genewski „Ceuvre“ donosi, że 15 czerwca odbędzie się najprawdopodobniej druga konferencja dot. rozbrojenia na morzu. Jak się dowiaduje korespondent żadne z mocarstw zainteresowanych nie ma zamiaru sprzeciwić się wyznaczeniu tego terminu, który był już ustalony na konferencji przedwstępnej w Genewie, która odbyła się pod przewodnictwem Loudona.

Włochy

Ojciec św. pojedzie do Polski.

Rzym. W kołach bliskich Watykanowi mówią, że Papież ma zamiar odbyć w r. 1930 podróż po krajach katolickich Europy. Z Rzymu Papież ma wyjechać przez Triest do Zagrzebia, potem do Budapesztu, stamtąd do Polski, gdzie zabawi w Krakowie i Warszawie, później odwiedzi Wiedeń, Monachium, Brukselę, Dublin, Paryż, Madryt i Lizbonę. Na rok 1931 projektowana jest podobno podróż Papieża do Stanów Zjednoczonych.

Rzym. Jest już rzeczą najzupełniej pewną, że pierwszą swą podróż Papież odbędzie do klasztoru Monte Cassino zbudowanego w 529 przez św. Benedykta.

Obecnie w klasztorze odbywają się przygotowania do uroczystego obchodu 1400 letniej rocznicy jego istnienia. Liczy się z tem, że na uroczystość zjedzie wielka ilość pielgrzymów i turystów z całego świata. Pius XI jeszcze jako kardynał Ratti był częstym gościem na Monte Cassino.

Zostanie prawdopodobnie wybudowana specjalna kolejka od podnóża góry, aż do klasztoru. Kościół będzie zupełnie odnowiony. Uroczystość odbędzie się zaraz po świętach wielkanocnych, przybycie Papieża spodziewane jest jednak dopiero w maju. Wczoraj przygotowania oglądało 21 przedstawicieli prasy z całego świata.

Szwajcaria

Walka o ośm godzin pracy.

Genewa. W poniedziałek otwarta została sesja rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Komisja porządku dziennego przedstawiła sprawozdanie o postępowaniu przy rewizji międzynarodowych konwencji pracy, według którego konwencje pracy będą musiały ograniczać się do rewizji w ściśle określonych i wskazanych przez radę administracyjną punktów. W ten sposób uniknie się stawiania pod znakiem zapytania stałej konwencji pracy.

Angielski minister pracy, Steel Naitland, uzasadniał wniosek rządu angielskiego, proponujący rewizję układu, zawartego w Waszyngtonie, w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Minister dowodził, że różne postanowienia układu waszyngtońskiego są dwuznaczne i że zastosowanie ich napotyka na trudności. Mówca domagał się szczególnie dokładniejszego określenia postanowień, dotyczących tygodnia pracy, oraz godzin nadliczbowych.

Angielski delegat robotników Poulton wyraził ubolewanie, że rząd angielski czekał 8½ lat, by wystąpić z rewizją układu. Mówca wskazał, że postanowienia układu są całkowicie jasne.

Przedstawiciel Francji, Jouhaux i przedstawiciel Belgji przeciwstawiali się energicznie propozycji rządu angielskiego.

Przedstawiciel rządu Rzeszy, minister pracy Wissel oświadczył, że całkowita rewizja konwencji byłaby nader niewygodna dla Rzeszy, uważa jednak, że należy pomóc Anglii dla umożliwienia jej ratyfikacji konwencji. Proponuje przeto przeprowadzenie rewizji konwencji. Podobne stanowisko zajął francuski minister pracy Loucheur.

Imieniem grupy pracodawców Rady Administracyjnej Vogel przyłączył się do propozycji rządu angielskiego. Dalsza dyskusja nad sprawą tą prowadzona będzie we wtorek.

Jugosławia

Likwidacja organizacji politycznych.

Białogród. Akcja rządu likwidująca wszelkie organizacje i związki o charakterze politycznym odbywa się w dalszym ciągu.

Z dniem wczorajszym zarządzeniem ministerstwa spraw wewn. rozwiązane zostały organizacje Orjuna, Sznao i Chanao t. j. jugosłowiańskie, serbskie i chorwackie narodowe związki młodzieży.

Argentyna

Szef Reichswehry w Argentynie.

Berlin. (ATE). Szef sztabu jeneralnego Reichswehry gen. Heye przybył do Buenos Aires celem wzięcia udziału w wielkich manewrach. Został on przyjęty przez argentyńskiego min. wojny i na cześć jego wydano dziś w salonach klubu wojskowego śniadania. Gen. Heye po zapoznaniu się z wojskowością argentyńską udaje się w tym samym celu do Chile.

Meksyk

Stany Zjednoczone popierają rząd meksykański w walce z powstańcami.

Londyn. Decydujące znaczenie w walce między powstańcami meksykańskimi i wojskami rządowymi będzie miało poparcie, jakiego Stany Zjednoczone udzieliły Meksykowi.

Z Nowego Jorku donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych sprzedał w niedzielę rządowi meksy-

kańskiemu 10 tysięcy karabinów, 10 milionów naboju do karabinów maszynowych, bomby lotnicze i wielką ilość innych materiałów wojennych.

Departament stanu zapowiedział, że wywóz samolotów do Meksyku jest zakazany, by przeszkodzić dostaniu się samolotów w ręce powstańców.

Trzystu żołnierzy meksykańskich, którzy podczas walk pod Juarez schronili się na terytorium Stanów Zjednoczonych, zostanie wypuszczonych, skoro tylko będą mieli możliwość dostania się do wojsk rządowych.

Meksykańskie ministerstwo wojny oświadcza, że w ostatnim czasie otrzymało od Stanów Zjedn. dwadzieścia samolotów i ma otrzymać jeszcze pięć.

Na lotnisku marynarki w Waszyngtonie odbywają się kursa dla lotników meksykańskich.

W sprawie położenia wojskowego w Meksyku donoszą, że generał Calles rozporządza 18-tysięcznym wojskiem do ataku na północ. Wojsko to jest doskonale zaopatrzone.

Meksykański przywódca robotników. Mozones, przysłał do „Daily Herald” telegram iskrowy, w którym powiada, że przywódcy meksykańskiego związku robotników potępiają powstanie i udzielają rządowi wszelkiego poparcia.

Z Meksyku miasta donoszą, że powstańcy generał Villareal, dostał się do niewoli i został stracony.

Próba uzdrowienia parlamentaryzmu w Polsce

Kryzys parlamentaryzmu, jaki obserwujemy w całej Europie, dał się szczególnie dotkliwie odczuwać w Polsce.

Po 125 latach niewoli, społeczeństwo polskie, zaprawione w walkach o niepodległość, wykazało słabe przygotowanie do samodzielnego życia politycznego. Trudności pomnożyły się jeszcze przez to, że po zakończeniu wojny światowej, Polska zmuszona była odierać ataki czerwonych wojsk sowieckich, bowiem po ujarzmieniu Rosji bolszewicy za wszelką cenę dążyli do opanowania — poprzez żyzną Ukrainę — Polski, by w ten sposób rzucić zarzewie rewolucji dalej na Zachód.

Polska wypełniła swą misję dziejową. Wyszła zwycięsko z wojny z Sowietami, ustaliła swe granice, otrzymując historyczne miano „druku kolejczatego cywilizacji Europy”.

Odtąd rozpoczyna się okres budownictwa wewnętrznego.

Powołany do władzy zwierzchniej Józef Piłsudski copredziej zwoluje Sejm Ustawodawczy i oddaje mu pełnię władzy. I już od wybranego w drodze pięcioprzymiotnikowego głosowania Sejmu otrzymuje z powrotem władzę, pozostając Naczelnikiem Państwa.

Sejm Ustawodawczy opracował Konstytucję Rzplitej Polskiej. Niestety jednak niepomiarne wielka ilość stronnictw politycznych w Sejmie i Senacie wytworzyły niezdrową atmosferę, wobec której nie mógł się ostać żaden rząd. Niepodobna też było stabilizować warunków życia. Częsta zmiana gabinetów, bezwzględna zależność rządów od Sejmu w całości i każdego stronnictwa poszczególnie, spowodowały zarówno osłabienie autorytetu wszelkiej władzy wewnątrz kraju, jak i utrudniały pozyskanie zaufania zagranicą, bez którego nie do pomyślenia była rozbudowa gospodarcza Polski.

Wierna Rózia

czyli
zwycięstwo wiary katolickiej.
Powieść współczesna.

Tłumaczył z czeskiego Karol Miarka.

34)

Wilhelm za powrotem swoim widząc pokój otwarty, zląkł się nie mało, zwłaszcza, gdy ujrzał kluczyk sterczący w kufierku. Nie domyślał się jednak nic złego. Ale gdy całą godzinę daremnie czekał, a aniołek się nie pokazał, spowodowało to Wilhelma, że zajrzał do kufierka. Zamiast westchnąć, zaklął wszystkimi czartami, skoro poznał, że z pieniędzy jest obrany, wiedząc zarazem przez kogo. Przy porachowaniu reszty, przekonał się, że mu polowa pieniędzy została.

Wszystko przedko pozamykawszy, wyszedł Wilhelm na ulicę, aby złodziejkę przychwycić; chodził też z miejsca na miejsce i po takich domach, gdzie sądził, że tam być może; ale aniołek ulotnił się w nieznaną wyżynę.

— Oj, wyciął mi policzek, aż mi się rozwidniło! — rzekł Wilhelm sam do siebie. — O! jakżeż to dopiero mego ojca boleć musiało, kiedy ja go obrał ze wszystkiego gotowego grosza. — Ale myśl tę wnet w sobie przytłumił, mówiąc. „Przepadło klepadło! — trzeba się wyciągać podług pierzyny! — muszę oszczędzać i nie pić często wina, bo jest za drogim; wszak mi i gorzalka posłuży. Lecz żeby się moi koledzy nie dziwili, dla czego taki krok wstecz uczyniłem, wyniosłem się do innego miasta i będę żył ostrożniej i skromniej.

Gorzalka to słaby środek do umiarkowania. Kto jej używać zaczyna, podobny jest do szkolnego dziecka, co się abecadła uczy. Długo to trwa u niektórych dzieci, aż do czytania dojdą; najprędzej powoli sylabizują, a za jakie półtora roku czytają

Do polonji Prus Wschodnich

Wyjeżdżając z Olsztyna, nie chciałbym pominąć okazji pożegnania się z polonją Prus Wschodnich. Po długoletniej walce uzyskaliśmy choć skromne prawa szkolne. W myśl życzenia Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech poświęcić się mam odtąd wyłącznie szkolnictwu polskiemu w Niemczech. Powierzone mi zadanie wymaga, bym jako prezes Związku Polskich Towarzystw Szkolnych przebywał w centrali. Dlatego przeprowadzam się do Berlina. Nie znaczy to, że opuszczam Prusy Wschodnie. Przeciwnie opiekę nad polonją Prus Wschodnich rozciągając będę również gorliwie z centrali, skąd dla mniejszości polskiej w Niemczech będę mógł może więcej pracować niż dotychczas.

Spodziewam się gorąco, że lud polski w Prusach Wschodnich w pracy nad wykorzystaniem

wywalczonych praw szkolnych użyje mi swej daleko idącej współpracy. Wspólnymi wysiłkami bowiem dojdziemy do wytkniętego celu, doczekamy się szkół polskich, w których dźwiatwa polska kształcić się będzie w duchu i mowie polskiej, nie zaniebując, rzecz oczywista, języka niemieckiego.

Życzę Wam, kochani Rodacy, jak najpomyślniejszych owoców pracy na terenie Prus Wschodnich. —

Żegnając się z Wami, nie opuszczam Was, bo będę częściej teren Wasz odwiedzał i służył Wam radą i pomocą.

Do widzenia zatem!

Olsztyn, dnia 13 marca 1929 r.

(—) Jan Baczewski.

Żegnaj nam, Synu Warmji!

Pod hasłem tem odbył się w Olsztynie z ramienia Klubu Polskiego przy udziale przedstawicieli organizacji i związków oraz instytucji gospodarczych, wieczorek pożegnalny dla p. Baczewskiego i żacznej jego małżonki.

Wieczorek zaszczylił swą obecnością konsul generalny z Królewca p. dr. Staniewicz oraz konsul p. Gieburowski z Olsztyna.

Obowiązek powołał p. Baczewskiego na postereunek do Berlina.

Podczas kolacji, wydanej na cześć państwa Baczewskich, wygłosił przemówienie prezes Klubu Polskiego p. Wł. Pieniężny. Podkreślił zasługi p. Baczewskiego w pracy społecznej i gospodarczej nie tylko na terenie tutejszym, ale dla całej mniejszości polskiej w Niemczech. Zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa polskiego był p. Baczewski nieustrudzonym szermierzem. Wywalczone ludowi polskiemu w Niemczech prawa szkolne są na wieczne czasy pomnikiem w historii ludu polskiego w Niemczech.

Przed oczyma prawdziwych mężów stanu stawało widmo przeszłości, kiedy to złe pojęta wolność, nazwana ironicznie „złotą wolnością” doprowadziła Polskę do rozbioru.

Wtedy to Marszałek Piłsudski w maju 1926 r. obejmując rząd ponownie. Mając całkowitą możliwość, lecz nie chcąc — śladem rządów poprzednich pogłębiać braku poczucia niepraworządności, borykał się jeszcze z niewykazującym poprawy Sejmem do końca ustawowej kadencji. I już po ogłoszeniu terminu nowych wyborów powołuje do współpracy najlepsze czynniki w narodzie, inicjując utworzenie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Zadaniem Bloku tego było w przejściowym okresie, przy pomocy przedstawicieli wszystkich sfer społecznych i gospodarczych przeprowadzić naprawę Rzplitej, w szczególności jej ustroju.

Utworzenie wymienionego Bloku spotkało się z jaknajszerszym uznaniem całego społeczeństwa, przyczem opinia stronnictw politycznych, bynajmniej nie była zgodna z opinią kraju.

Znalazło to najlepszy wyraz w imponującym zwycięstwie Bloku Bezpartyjnego w wyborach, mi-

Po przemówieniu swem wręczył prezes Klubu Polskiego p. Baczewskiemu upominek a żacznej jego małżonce bukiet kwiatów.

W imieniu prasy żegnał państwo Baczewskich redaktor naszej gazety a w imieniu instytucji gospodarczych kierownik Banku Ludowego, w imieniu Związku Towarzystw Młodzieży kierownik tegoż związku.

Pan Baczewski w przemówieniu dziękczynnym przyrzekł, że nigdy nie zapomni ludu, wśród którego wyrósł i dla którego pracował. Przenosząc się do Berlina pamiętać będzie o troskach i potrzebach ludu polskiego w Prusach Wschodnich.

Mając to przyrzeczenie p. Baczewskiego wołamy w imieniu ludności tutejszej: „Żegnaj nam Synu Warmji, żegnaj nieustrudzony szermierzu i obrońco praw ludu polskiego. Niech Pan Bóg błogosławi pracy Twej i wysiłkom dla dobra całej ludności polskiej w Niemczech.

Szczęść Boże, na nowej placówce, na którą Cię powołano!”

mo całego kunsztu agitacji wyborczej, zastosowanego przez partje polityczne, a wzorowanego na walce wyborczej w dawnych państwach zaborczych.

Powołany do życia Bezpartyjny Blok rozpoczął pracę zarówno na terenie Sejmu i Senatu, jak i na terenie całego kraju. Wszyscy obywatele z ulgą odczuwać zaczęli realną pracę nad naprawą Państwa, podniesieniem moralnego poziomu życia publicznego, oraz rugowanie z poszczególnych komórek organizmu państwowego klucza partyjnego, który był jedynym do tego czasu kryterjum wszelkiej pracy i jedynym źródłem władzy. Autorytet władzy zaczął się utrwalać, równocześnie zaś dała się realnie odczuwać zmiana na lepsze stosunku państw innych do Polski.

Wyposażony w zaufanie większości społeczeństwa Bezpartyjny Blok, który do wyborów wystąpił z wyraźnym hasłem naprawy ustroju Rzplitej, przedysputował w łonie własnej organizacji tezy reformy Konstytucji i wreszcie wystąpił z uzgodnionym i jednomyślnie przyjętym projektem naprawy Konstytucji.

Projekt ten wyróżnia się z tu i ówdzie rzuca-

Ale później za łaską Boską naprawił tę słabość ciała i duszy; wyrzekł się bowiem gorzalki na zawsze i — przystąpił do bractwa trzeźwości. W roku bowiem 1856 przyszli czcigodni OO. Jezuiti do owej wioski na misję i miwali jak zawsze bardzo gorliwe kazania o wstrzymaniu się. Cieszyła się z tego żona naszego gospodarza i namawiała go, aby poszedł choć tylko na jedno kazanie. Ale on o tem nie chciał nic słyszeć — i żeby go już nikt nie wyganiał do kościoła i do spowiedzi — uciekł z domu a nawet i ze wsi — do lasu, zabrawszy z sobą dość spory kawał chleba i butelkę „posiłku”, aby mu tam bieda nie dokuczała. Uciekł przed żoną, domownikami i sąsiadami, którzy mu opowiadali o kazaniach księży Jezuitów itd. i już głosu ich nie słyszał.

Myślał sobie, że i przed Panem Bogiem i przed sumieniem swoim uciekł. Lecz tam w samotności odzywało się sumienie tem głośniejsze do niego. Noc, która go otaczała, przypominała mu ciagle, że w duszy daleko większa i niebezpieczniejsza ciemność panuje.

— Dość już nagrzeszyłeś — zawołał jakiś niewidzialny głos na niego. — Jako po tej nocy, jasny dzień nastąpi — tak się też i w duszy twojej musi rozwidnić!

Przed dniem kłębał ktoś przed zamkniętymi jeszcze drzwiami kościoła — a później przy konfesjonale. Był to nasz gospodarz, którego łaska Boska tam dościsła, gdzie on się jej najmniej spodziewał — w lesie.

Teraz z owego pijaka jest uczciwy mąż, dobry gospodarz i uczciwy chrześcijanin.

Tak samo byłby się mógł Wilhelm naprawić; ale on się już gorzalki nie chciał wyrzec, a więc coraz bardziej opadał na siłach ciała i duszy, aż wreszcie do ostatecznej nędzy przywiedziony, zawołał rozpaczliwie: „Jak sobie kto pościele — tak się też i wyśpi!”

(Ciąg dalszy nastąpi).

nych pomysłów pewną oryginalnością. Jak to stwierdzili sami twórcy projektu, nie był on do- kładnie wzorowany na żadnej z istniejących Kon- stytucyj. Z litery i ducha jego wynika, że wzięte było pod uwagę 10-letnie doświadczenie własnego życia państwowego oraz tradycje i psychika naro- du polskiego — po głębokim przestudowaniu Kon- stytucji 3 maja 1791 roku, oraz wogóle dawnych systemów rządzenia w Polsce, ze wszystkimi ich dodatnimi i ujemnymi skutkami.

W nowym projekcie zwraca uwagę przede- wszystkim znaczne rozszerzenie władzy i zakre- su uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie jest on ani władzą tylko reprezentacyjną, jak to ma miejsce we Francji, ani też szefem jednego ze stronnictw poli- tycznych (Ameryka).

Pozostawiając nienaruszonym pięcioprzymiot- nikowe głosowanie, nowy projekt wprowadza obie- ralność Prezydenta również przed powszechne gło- sowanie. W ten sposób Prezydent otrzymuje władzę z tego samego źródła co i parlament, tj. od narodu. Zasada filozoficzna: „źródłem władzy w państwie jest naród” staje się w nowym projekcie prawem.

W dalszej konsekwencji zasady obieralności Prezydenta przez cały naród i zasady odpowie- dzialności przed narodem, Prezydent otrzymuje w nowym projekcie prawo inicjatywy ustawodawczej oraz weta zawieszającego, czyli że ma prawo nie zatwierdzić danej uchwały sejmowej, a w razie ponownego jej zatwierdzenia przez Sejm w brzmie- niu pierwotnym, może Sejm rozwiązać.

W pewnych, ściśle określonych w Konstytucji wypadkach Prezydent staje się niejako czynnikiem nadrzędnym, bowiem w wypadku zatargu między Sejmem i rządem, bądź godzi się na dymisję rządu, bądź też rozwiązuje Sejm, odwołując się w drodze nowych wyborów do opinii całego kraju.

W celu uniknięcia częstszych wstrząśnięć, ja- kimi są dla młodego Państwa Polskiego częste zmiany gabinetów, nowy projekt koryguje dotych- czasowe prawo wyrażania wotum nieufności rządo- wi lub poszczególnym ministrom przez wprowa- dzenie kwalifikowanej większości, wyrażającej nieufność.

W ten sposób bardzo daleko idące uprawnienia posłów, co stworzyło niezdrową atmosferę sejmo- władztwa w ujemnym tego słowa znaczeniu, w pe- wnej mierze przelane zostają na Prezydenta Rze- czypospolitej, czerpiącemu również swą władzę od narodu. Poseł, zachowując całkowitą wolność w zakresie swojej działalności poselskiej, odpowie- dzialny jest przed prawem narodem z innymi oby- watelami, z tą tylko różnicą, że Sejm, po rozpa- trzeniu rodzaju przewinienia, może go na okres kadencji swej uwolnić od odpowiedzialności.

Jedną z ważnych zmian jest również podnie- sienie cenzusu wyborczego do wieku 24 lat. Projekto- dawcy wyszli z założenia, że jeśli prawo ustala 21 lat, jako wiek, w którym obywatel zdolny jest do- piero rozumieć zakres zagadnień, związanych z dowolnym zarządzaniem własnym majątkiem, to gdy chodzi o zagadnienia wyższej kategorii, zwi-ązane z interesami całego narodu i jego ustosunko- waniem do innych narodów, oraz spłotu zagadnień międzynarodowych, wiek ten nie daje państwu gwa- rancji rozważnego traktowania jego interesów i musi być podniesiony.

Wiek wyborczy do Senatu pozostał bez zmia- ny. Natomiast nowy projekt wprowadza zmianę składu senatorów, mianowicie wprowadza się do Senatu 50 senatorów, mianowanych przez Prezy- denta, a liczbę senatorów powiększa się ze 111 na 150.

Zmiana ta wprowadzona została tylko pod pre- sją nabierającego coraz większego znaczenia życia gospodarczego. Mianowanie 50 senatorów wynika stąd, że, niestety, również organizacje i korporacje zawodowe, społeczne i gospodarcze również tworzyły się na zasadach klucza partyjnego, poza- tem organizacje te stoją jeszcze z przyczyn ogólnych na stosunkowo niskim poziomie. Niewątpliwie głos tu będą miały organizacje społeczno-gospodar- cze, a w przyszłości będą nawet niezawodnie de- legowały swoich reprezentantów do Senatu. Jed- nakże decyzja co do wyboru osób należy w nowym projekcie do Prezydenta.

Najoryginalniejszą zmianą w nowym projekcie jest wybór Prezydenta z pośród dwóch kandyda- tów: jednego wskazanego przez Zgromadzenie Na- rodowe (połączony Sejm i Senat) drugiego — przez ustępującego Prezydenta, przyczem w razie zrze- czenia się przywileju tego przez Prezydenta, Zgro- madzenie Narodowe wskazuje obydwu kandyda- tów.

Rozprężenie, wprowadzone w Polsce przez niebывale wybujałe partyjniactwo, dające się w skutkach porównać z dawnym szlacheckim „libe- rum veto”, sprawiłoby przy listach partyjnych kan- dydatów, że przy największych nawet uprawnie- niach młode Państwo Polskie nie miałoby żadnej gwarancji naprawy ustroju nie tylko na papierze, lecz w praktyce. Zaważyły również smutne do- świadczenia okresu obieralności królów w Polsce. Nie jest już dziś tajemnicą, że w okresach elekcji, poważny, często zgubny, nacisk wywierały na wy- bór króla polskiego państwa ościenne, które puszcza- ły w ruch cały swój aparat techniczny, łącznie z znacznymi sumami. Dzisiejsze położenie geogra- ficzne Polski — w związku z doświadczeniami prze- szłości — każe się projektodawcom poważnie za- stanowić nad zasadą ustalenia kandydatów na Pre- zydenta i przyjąć ten, najmniej niebezpieczny, sy- stem. Bowiem, jeśli i dziś znajdzie się sąsiad, który

będzie bardzo zainteresowany w uzyskaniu wpły- wu na wybór Prezydenta przy systemie głosowa- nia powszechnego, to gwarancją uwolnienia się od wpływu tego jest wymieniony system wskazywa- nia kandydatów.

Naogół biorąc, naprawa ustroju w Polsce w nowym projekcie idzie w parze, że tak powiemy, z naprawą demokracji. Projekt pozostawia Sejmowi najzupełniejszą możność pracy w zakresie prawo- dawstwa, natomiast by fałszywie rozumiana w or- ganizmie polskim i nie wywołała kryzysów, które w niejednym kraju doprowadzić już musiały do całkowitego przekreślenia parlamentaryzmu, wpro- wadza pewne koryktywy, których domaga się rze- czywistość polska.

Godnem jest zaznaczenia, że nawet lewica pol- ska po przewrocie majowym domagała się od Mar- szałka Piłsudskiego objęcia władzy dyktatorskiej. Marszałek Piłsudski myśl tę kategorycznie odrzucił, a przyjmując za podstawę rządzenia krajem dobro ludu, prawa demokracji, zainicjował tylko skorygowa- nie tego, co jest przeżytkiem, zainicjował taką naprawę ustroju, przy której rozwijać mogłoby się w należyłej mierze życie państwowe, wymagające w obecnych warunkach gospodarczych na całym świecie wysiłku całego narodu, a nie tylko poszcze- gólnych jego grup.

Z kwestją naprawy ustroju czekano aż do dnia dzisiejszego, gdyż Sejm Ustawodawczy z góry ustalił, że Sejm obecny upoważniony jest do prze- prowadzenia rewizji Konstytucji.

To podkreśla praworządność, podkreśla ten- dencję zarówno rządu jak i Bezpartyjnego Bloku do przeprowadzenia podyktowanych przez życie reform ustrojowych w drodze konstytucyjnej.

W sprawie organizacji wycieczek na PWK.

Powszechna Wystawa Krajowa w czasie swe- go trwania (od 16 maja do 30 września rb.) ścia- gnie do Poznania kilka milionów osób, które przy- będą tak z kraju jak i zagranicą bądź to pojedyn- czo, bądź w większych lub mniejszych grupach wycieczkowych. Tak samo z racji Powszechnej Wystawy Krajowej odbędzie się w Poznaniu cały szereg kongresów i zjazdów, które skoncentrują nieraz w jednym dniu po kilkadziesiąt tysięcy osób.

W związku z wielkim napływem przyjezdnych poważną rolę odegra sprawa zakwaterowania, któ- rą Dyrekcja PWK stara się najracjonalniej i naj- przeczerniej rozstrzygnąć, by każdy z przyjezdnych znalazł odpowiednią kwaterę. Chodzi więc w tym względzie o to, aby ruch wycieczkowy równo- miernie rozłożył na cały czas trwania Wystawy tak, by sprawa kwater szła w parze z napływem przyjezdnych.

Dotychczas większość kongresów, zjazdów i wycieczek zapowiedziana została na pierwsze miesiące Wystawy, tj. maj, czerwiec i lipiec i w związku z tem Miejskie Biuro Kwaterunkowe re- zervowało potrzebną ilość kwater. Aby uniknąć kłopotliwych sytuacji, wynikłych z nadmiernego zapotrzebowania kwater wskutek gremjalnego zja- zdu osób, zaleca się już obecnie organizowanie wycieczek na PWK na miesiąc sierpień i wrzesień. W terminie tym sprawa zabezpieczenia kwater dla Miejskiego Biura kwaterunkowego jest łatwiejszą do rozwiązania.

W sprawie zorganizowania i zgłoszenia wy- cieczek, udających się na Powszechną Wystawę Krajową, należy zwrócić się do istniejących komi- tetów powiatowych i wojewódzkich PWK, zajmu- jących się zgłaszaniem wycieczek, lub też do ist- niejących na całym terenie Rzeczypospolitej dele- gatów Wielkopolskiego Związku dla Popierania Tu- rystyki, względnie innych do tego celu służących towarzystw, biur podróży i osób, które znajdują się w bezpośrednim kontakcie z regulującym i uz- gadniającym terminy wycieczek Referatem Uro- czystości i Przyjęć przy PWK.

Przyjazd wycieczki należy zgłaszać o ile możności jak najwcześniej, celem zarezerwowania kwa- ter. W sprawie zabezpieczenia kwater w Poznaniu konieczne jest potwierdzenie zarezerwowania na oznaczony dzień wydane przez Miejskie Biuro Kwaterunkowe w Poznaniu lub odośne biuro tu- rystyczne, które sprawę kwater z M. B. K. uregu- łowało. Każda wycieczka musi mieć definitywnie ustalony termin wyjazdu. Ze względu na niżki kolejowe lista pragnących przybyć na Powszechną Wystawę Krajową w grupie wycieczkowej należy podać do wiadomości związku organizującego wy- cieczkę względnie do Dyrekcji PWK z podaniem danych w jakim okresie wycieczka chciałaby przy- być do Poznania, z jakich kwater pragnie korzy- stać i ile dni zabawi w Poznaniu. Jeżeli wycieczka pragnie poza Powszechną Wystawę Krajową zwie- dzić inne części Polski musi się zwrócić w tym celu do odpowiednich biur turystycznych, które kierowaniem ruchu turystycznego po Polsce się zajmują.

Mężne wezwanie

księdza polskiego do rodaków na Śląsku opolskim.

Ks. proboszcz Jan Melc ze Starego Koźła na Śląsku Opolskim, znany i odważny obrońca ludu polskiego w Niemczech, opublikował odezwę do Górnoślązaków, żyjących w Rzeszy Niemieckiej pt. „Więcej czci dla naszych świętych rodaków!”.

Ks. Melc, nie wypowiadając się wcale za cias- notą narodowościową uważa za słuszne i naturalne, aby każdy naród czcił przedewszystkiem swoich Świętych, a mianowicie Ślązacy św. Jacka, błog. Czesława i błog. Bronisława ze sławnej rodziny Odrowążów śląskich. Odezwa kończy się następu- jącymi słowami:

— „Do czci Świętych należy też wzywaine przyczyny ich u Boga. Wzywaj my naszych świę- tych o pomoc w obronie tego, co nam po dusznem zbawieniu najdroższym jest: naszej narodowości polskiej, naszej mowy ojczystej! Tej mowy, która oni sami mówili, którą ewangelję na Śląsku głosił, którą Bogu śpiewali! Tej mowy, która pierwsza z ust chrześcijańskich na Śląsku brzmiała, którą tu najpierw prawdziwego Boga wielbiono, a która te- raz aż do ostatecznego skrawka Górnego Śląska jest wyparta, którą doszczętnie wytepić chcą nie- przyjaciele nasi, którą niewierne dzieci narodu sa- me dla marnego zysku, albo dla bojaźni ludzkiej porzucają, która całkiem wymrze jeżeli nam niebo nie pomoże. Bo sama siła ludzka nie powstrzyma nieszczyśnego rozwoju, który prowadzi bezsercowa polityka do zguby polskości w granicach państwa niemieckiego. Otóż wołajmy błagalnie do naszych świętych, by nam u Boga wszechmocnego i wszech- dobrego. Ojca raczył nie dopuścić, by nasza uko- chana mowa polska tutaj wymarła!”

Kronika.

Olsztyn, dnia 14 marca 1929.

Kalendarz na piątek: Klemensa Hofbauera w. Wschód słońca o godz. 6,18; zachód o godz. 18,02.

— **Z sądu.** Przed tutejszym sądem przysięgłych toczyły się rozprawy przeciw 21-letniemu synowi: gospodarskiemu Henrykowi Ostrowskiemu z Kau- wezy w pow. niborskim za obrażenie cielesne ze śmiertelnym skutkiem. Dnia 2 września ubiegłego roku trafił O. w karczmie syna robotnika Springa i kilku kolegów ostatniego. Sp. był podchmielony i w żarcie uderzył O. w twarz. O. przypuszczał, że Sp. odwzajemnił mu się za wymierzony swego czasu policzek. O. chciał się jednak zemścić i gdy Sp. wyszedł, ugodził go butelką od piwa w głowę, kopał go nogami i poraz drugi uderzył butelką, tak że Sp. stracił przytomność. Po długim czasie pobity na krótki czas uzyskał przytomność i podał na- zwisko napastnika. W dwa tygodnie później zmarł w szpitalu w Niborku. — Sąd skazał oskarżonego na dwa lata więzienia.

— **Nie wchodzić na lód!** Z nastaniem odwilży zaczął też kruszeć lód i wejście na niego połączone jest z niebezpieczeństwem zarwania się i utonięcia. Rodzice, wychowawcy i nauczyciele dbać powinni o to, żeby dzieci nie narażały życia. Starsze osoby natomiast nie powinny dać złego przykładu.

— **„Dziewica Orleańska”** — powieść historycz- na z życia świętej Joanny d'Arc, wielkiej patronki Francji, ukazuje się niebawem na łamach naszego pisma. Święta Joanna żyła na początku XV wieku, kiedy Francję zawojowały wojska angielskie a ja- dnej nadziei nie było pozbycia się najeźdźców. Joan- na jako dziewczę natchmione duchem narodu fran- cuskiego pierwsza rozpoczęła walkę z Anglią i acz- kolwiek zginęła śmiercią męczeńską na stosie, jed- nak mocą swej ofiary i zapалу wybawiła Francję z niewoli. W roku 1920 Ojciec św. Benedykt XV po- liczył błogostawioną Joannę d'Arc w poczet świę- tych pańskich.

Pamięć swej wielkiej świętej i patriotki obcho- dzi w roku bieżącym cała Francja w wspaniałych uroczystościach.

Z Warmji

— **Najdymowo.** Pożar zniszczył budynek mie- szkalny i chlew robotnika Bernarda Krogula.

Z Mazur

— **Pasym.** Spalił się tutaj budynek mistrza ko- walskiego Kwiatkowskiego. Z powodu braku wody straż pożarna ograniczyć się musiała do ratowania budynków sąsiednich.

— **Ostród.** Woźnica Dammasch stąd znalazł w sobotę po południu na szosie pomiędzy Szydłakiem i Grabinem leżącego w śniegu kupca Stenzlera z Szydłaku. Zabrał go do domu chorych, gdzie stwier- dzono śmierć spowodowaną udarem sercowym.

— **Ostród.** Niebezpieczny wypadek zaszedł tu- tutaj w ulicy Badera. Sanie wojskowe naładowane mierzwą obalili się na wyboistej drodze, przygna- tając żołnierza idącego obok. Przechodnie podnieśli prędko sanie i wybawili żołnierza z przykrego po- łożenia. Pokaleczenia odniesione nie są niebezpie- czne.

Z Powiśla.

— **Sztum.** Landrat powiatu tutejszej uwlewał- nił wybór sołtysa komisarycznego Szypniewskiego z Pułkowie i to rzekomo z powodu „formalnych braków”. Powód jednak będzie zapewne leżał w tem, że Sz. jest Polakiem. Donosząc o tem hakaty- styczna „Weichsel-Zeitung” podjęła też w sprawie „Pole”. Gdyby jako sołtysa wybrano Niemca czyż- by także zważano na „formalne braki”? — Jest to całszy kwiatek do bukietu „równouprawnienia” Po- laków w Niemczech.

Z dalszych stron

— **Pila.** Policji kryminalnej udało się przylapać szajkę złodziei składającą się z siedm osób. Złodzieje grasowali w całej okolicy kradnąc zboże, ptactwo i mięswo.

— **Berlin.** (ATE). Księżniczka Wilhelmina zamężna Zubkow zgłosiła upadłość. Pierwsze zebra- nie wierzycieli odbędzie się 4 kwietnia br.

— **Berlin.** (ATE). Prokuratura w Neustrelitz wniosła oskarżenie przeciwko 5 osobom, zawikła- nym w proces przeciwko Jakubowskiemu, który został niewinnie skazany na śmierć. Rozprawa od- będzie się z początkiem czerwca przed sądem przy- siegłych.

Kim jest aresztowany w Berlinie herszt fałszerzy rosyjskich?

Przed paru dniami — jak już donosiliśmy — przy pomocy amerykańskiego dziennikarza, który występował w roli detektywa, zdemaskowano w Berlinie wielką, światową centralę oszustów rosyjskich. Obecnie dowiadujemy się niezwykle sensa- cyjnych szczegółów o osobie tego, który był „her- sztem” owych fałszerzy rosyjskich i kierował całą akcją oszustw na szeroką zakrojonych skalę.

Przywódcą tej niebezpiecznej politycznie bandy fałszerzy był Włodzimierz Orłow, który swego czasu, za rządów carskich, był rzeczywistym taj- nym radcą rządowym i używał tytułu ekscelencji.

Orłow pochodzi ze znanej rosyjskiej rodziny, która dzięki carycy Katarzynie II zdobyła olbrzymie wpływy i wielki majątek. Jerzy i Aleksy Orłow byli to ludzie, którzy skutkiem stosunków z Kata- rzyną II wywarli swojego czasu nieszczęsny wpływ na historię Rosji... Ta właśnie gałąź rodziny Orłowów uzyskała tytuł księżęcy. Zaszczytu tego nie dostąpiła druga gałąź Orłowów, z której właśnie pochodzi aresztowany obecnie Włodzimierz, a która aż do ostatnich lat piastowała wybitne stanowisko w państwowym życiu rosyjskiem.

Włodzimierz Orłow był postrachem tych któ- rzy za cel życia wzięli sobie zwalczanie absolu- tyzmu carskiego i rządów czynowników rosyjskich. Ślawne było swojego czasu archiwum, które na polecenie Orłowa stworzyła „ochrana”, a które za- wierало dokładny wykaz wszystkich osobistości, odgrywających jakąkolwiek rolę w walce z caryz- mem. Na liście tych ludzi, notowanych pilnie przez „ochranę”, znajdowały się nieraz nazwiska osób najzupełniej niewinnych, które naraziły się w jaki- kolwiek sposób wszechwładnemu Orłowowi. Fał- szowane dokumenty odgrywały w rejestrach tego archiwum olbrzymią rolę. Nie było żadnej przeciw- ko nim obrony. Trzymane były bowiem w naj- większej tajemnicy i oddane były tylko na osobisty użytek Orłowa.

Jakże częste bywały wypadki, w których na najniebezpieczniejszych ludzi, niby nagły grom z jasne- go nieba, spadał w nocy oddział policji. Wyciągano ich przemocą z łóżka, aresztowano i bez żadnych dochodzeń sądowych wysyłano na Sybir. Gdy przy- padkiem ktoś z aresztowanych w ten sposób posia- dał jakieś wpływy, rozpoczynało się niby śledz- two, mające zbadać przyczyny jego aresztowania. Wówczas jednak rozpoczynały się fałszerskie sztuczki osławionej ochrany, która dostarczała nagle najnieprawdopodobniejszych dokumentów w spra- wie aresztowanej osoby.

Pod kierownictwem Włodzimierza Orłowa ist- niała specjalna centrala fałszerzy, która miała wy- łącznie na celu sporządzanie wszelakiego rodzaju politycznych dokumentów. Nie chodziło przytem wyłącznie o zwalczanie osób politycznie dla Rosji w owym czasie niewygodnych. Fałszowano rów- nież dokumenty, mające duże znaczenie dla stosun- ków imperjum rosyjskiego z państwami zagranicz- nemi. I później dopiero wyszło na jaw, że prace, prowadzone przez centralę fałszerzy, nie pozostały również bez wpływu na wybuch wojny światowej. Stwierdzono, że fałszowane w tej centrali dokumen- ty odegrały ważną rolę, że osławiony jen. Suchom- linów, odpowiedzialny za wybuch wojny w Rosji, bynajmniej nie wahał się w używaniu najnie- szczęsnych środków, mających służyć jego celom. Także i zmarły niedawno w. książę Mikołaj Miko- łajewicz, u którego tajny radca Orłow przez dłuż- szy czas przebywał w Paryżu, miał użytkować tajemne sztuki ochrany.

Wszystkie metody, używane swojego czasu w ochranie rosyjskiej, przeniesione zostały obecnie na grunt berliński i tutaj przez długi czas święciły swój triumf. Przypadek tylko zrzucił, że berlińska centrala fałszerzy rosyjskich została wykryta. Bez- wątpienia także i w innych stolicach europejskich istnieją podobne organizacje, prowadzone przez ludzi „doświadczonych” z epoki carskiej, a prze- bywających obecnie na wygnaniu. Wykryte do tej pory sporadyczne wypadki fałszowanych dokumen- tów, jak np. słynnego listu Zinowiewa i innych, stwierdzają, że metoda używana za świetnych czasów regime'u carskiego obecnie również okazuje się skuteczną. Cenne „doświadczenia”, zdobyte przez fałszerzy swojego czasu w Rosji, umożliwia- ją im mistrzowskie wprost „kawałki” na tem polu i dlatego rzecz prosta w wyjątkowych tylko wypad- kach udaje się odróżnić autentyczne dokumenty od fałszowanych ze zdumiewającą zrecznością.

Rozmaitości

Pierwsze śniadanie prezydenta Hoovera.

Obecny prezydent Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover, posiada najzdrowszy apetyt. We- dług opowiadania jednego z przyjaciół Hoovera, pierwsze śniadanie obecnego mieszkańca „Białego Domu” składa się zazwyczaj z następujących pot- raw: 1) okazałe grono soczystych winogron; 2) gularz cielęcy; 3) jajecznica z szynką; 4) 6 ka- wałków kiełbasy różnego gatunku; 5) grzanka; 6) kawa ze śmietanką. Oto jest „menu”, jakie spo- żywa p. Hoover na jedno posiedzenie, przyczem każda porcja jest wcale okazała.

Niestety nie jest znane „menu” jego obiadu i kolacji. Czy lekarzowi „Białego Domu” powiedzie się kuracja odtuszczająca nowego prezydenta, jest bardzo wątpliwe. Narazie jednak idea smukłej linji w odniesieniu do prezydenta Hoovera nie może li- czyć na żadne względy.

Kościół na łańcuchu.

Miasteczko Gimvy, leżące w północnej Norwe- gji, bezpośrednio w sąsiedztwie oceanu Atlanty- ckiego, jest miejscem najbardziej wystawionem na wiatry, które tu wieją naprawdę ze wszystkich stron i prawie przez cały rok. Wiatry bywają tak gwałtowne i silne, że znoszą domy niedość silnie zbudowane z powierzchni ziemi i rzucają je w fale oceanu. Niedawno wybudowano w Gimvy nowy kościół. Obawiając się, by huragan nie stracił go do morza, zaopatrzone świątynie w silne łańcuchy i końce ich przykuto do skal.

Ten środek ostrożności był nieodzowny, gdyż dawny kościół, stojący na temsamem miejscu, był porwany wraz z modłącymi się w nim przez wiatr i rzucony w morze. Nikt nie ocalał wtedy. Kościół zapadł się w fale, nad którymi sterczała przez kilka minut zaledwie wysmukła wieża. W krótkim mo- mencie i ona zniknęła w wodzie wraz z dzwonem, który wydał głuchy jęk przed zatonięciem.

Ruch twarzysotw

• **Olsztyn.** Zebranie Towarzystwa Ludowego w Olsztynie odbędzie się w niedzielę, dnia 17 mar- ca o godzinie 4-tej na sali hotelu Concordia.

O jaknajliczniejszy udział członków i gości prosi Zarząd.

• **Sztum.** Zebranie Ziemianek odbędzie się dnia 19 marca przed południem o godz. 10-tej rano w zwykłym lokalu w Sztumie, na które wszystkie członkinie uprzejmie zaprasza H. Sierakowska.

Handel i przemysł.

Berliński targ na bydło.

Ceny za 1 funt żywej wagi w fenigach złotych

A. Woły: (spędzono 265)	12.	3.	8.	3.
a) pełnomięsne, wypasione	57-59		57-59	
b) „ „ od 4-7 lat	53-56		53-56	
c) młode, mięsne, nie wyp. starsze wyp.	47-51		47-51	
b) niedop. młode i dobrze wyp. starsze	39-45		39-45	
B. Byki: (spędzono 312)				
pełnomięsne, wyrosłe	51-53		51-53	
f) „ młodsze	48-50		48-50	
c) niedop. młode i dobrze wyp. starsze	44-46		44-46	
C. Jałowice i krowy: (spędz. 755)				
a) pełnomięsne, wypasione jałowice	42-45		43-46	
b) „ „ „ krowy	33-41		33-41	
c) starsze wyp. krowy i mniejł. mł. kr.	27-31		27-31	
d) mniejodżywione krowy i jałowice	00-00		00-00	
e) „ „ „ żarłoki	22-24		22-24	
Cielęta: (spędzono 3520)				
a) Najlepsze, bardzo tuczone				
b) bardzo tuczone	53-55		36-46	
c) średnie i najlepsze ssące	48-51		72-83	
d) mniejłuste i dobrze ssące	39-45		60-75	
e) mniejdobre ssące	36-45		40-55	
Owce: (spędzono 2355)				
A. tuczone w chlewie:	66-70		64-67	
a) tuczone jagnięta i barany	58-65		58-63	
o) st. tucz. bar., gor, jagnięta imł. owce	55-60		53-58	
c) mniejwypasione owce	53-57		53-57	
B. Owce tuczone na pastwisku	40-59		40-50	
Świnie: (spędzono 13672)				
a) tłuste ponad 300 funtów żywej wagi				
b) pełnomięsne 240-300 f. „ „	81-80		80-80	
c) „ 200-240 „ „	80-80		80-80	
d) „ 150-200 „ „	78-80		78-80	
e) „ poniżej 150 „ „	75-78		76-78	
f) maciory	73-75		73-75	

Krolwiecki targ na siano i stonę

z dnia 12-go marca 1929.

Zwieziono 22 fur, z tego: 2) siana, 2 koni- czyny, 0 słomy. Płacono za str. siana do podwórza kupującego 5.50-8.00, za koniczynę 8.00-0.00, za stonę żytnią 0.00-0.00 mk.

Kerliska giełda zbożowa

Dnia 13-go marca płacono za 1000 kg. zboża nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych arty- kułów ze stacji:

Pszonica brandenburska dostawa w grudniu 000,00-000,00, dostawa w marcu 238,00 do 000,00,

dostawa w maju 249,00-000,00, dostawa w lipcu 252,50-00,00, żyto brandenburskie dostawa w gru- dniu 000,0-000,0, dostawa w marcu 219,00-000,00, dostawa w maju 228,00 do 000,00, dostawa w lipcu 233,50 jęczmień latowy 220-228, jęczmień do paszy 192-202, owies brandenburski średni 217-225 dobry 226-230.

Kr. lewiecka giełda zbożowa

z dnia 13-go marca 1929.

Zwieziono wagonów: 26 krajowych: 18 żyta, 2 owsa, 1 pszenicy, 3 jęczmienia, 1 grochu, 1 seradeli. 19 zagr.: 14 soczewicy, 2 grochu, 3 wyki.

Urządowo: żyto 21,30-21,50, pszenica 20,00 do 22,30, jęczmień 17,00-19,00, browarowy 00,00, do 00,00, owies 18,00 do 19,50, dobry 20,00-00,00

Tendencja: niezmieniona.

Redaktor: Waclaw Jankowski w Olsztynie.
Wydawczyni: Joanna Pieniżna w Olsztynie.

Drogę krzyżową Gorzkie żale

po cenie 20 fen. poleca

Księg. „Gazety Olsztyńskiej“

Towarzystwom i odsprzedającym ud ielamy rabat.

Wapno azotowe (Kalkstoffsstoff)

zawierające 21,6 procent azotu poleca w każdej ilości

„ROLNIK“ w Olsztynie.

Mapy Polski

Cena 1.00 mk.

z przysyłką 1.10 mk.

poleca

Księg. „Gazety Olsztyńskiej“

Pieczątki

każdego rodzaju dla towarzystw, urzędów jak i osób prywatnych

dostarcza

Księg. Gazety Olsztyńskiej

„Rolnik“ w Złotowie Filja w Zakrzewie

poleca

Makuchy orzecowe, ospę żytnią i pszenną, mąkę rybną, sruł lniany i jęczmienny, ospę ku- kurydzową itd.

w każdej ilości po najniższych cenach

Zeitungs-Bestellungs-Formular

Ich bstelle hiermit fuer den Monat APRIL 1929 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein und zahle 1,60 Goldmark sowie 36 Pf. Bestellegeld.

Imię i nazwisko:

(Vor- und Zuname):

Miejscowość:

(Wohnort):

Obige 1,96 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

Postamt.

